„Wspomnienie tych dzieci nie pozwoli mi nigdy być antysemitą”

Muzeum Getta Warszawskiego zaprasza na dziesiąty i ostatni film z cyklu „Był mur”. 16 listopada minie 80 lat od zamknięcia granic getta warszawskiego. Muzeum Getta Warszawskiego we współpracy z Towarzystwem Społeczno-Kulturalnym Żydów w Polsce i Ministerstwem Kultury i Dziedzictwa Narodowego i przy wsparciu patronów przypomina tę datę. Wydarzeniom rocznicowym towarzyszy kampania społeczna „Był mur”, pod patronatem honorowym Prezydenta Miasta Stołecznego Warszawy Wybrane przez Dział Naukowy MGW i publikowane tutaj fragmenty filmów to część Archiwum Historii Mówionej Muzeum Powstania Warszawskiego, które udostępnia je nam w ramach współpracy pomiędzy naszymi instytucjami.

Rozmowy z cywilami-warszawiakami i żołnierzami-weteranami AK przybliżają czas, w którym jesienią 1940 r. mieszkańców Warszawy podzielił mur. Ostateczne zamknięcie granic getta warszawskiego nastąpiło 16 listopada 1940 r.

„(...) *wspomnienie* (...) *tych dzieci nie pozwoli mi nigdy być antysemitą*”– mówi Barbara Gimpel z d. Skoczylas, ur. w 1934 r., mieszkająca w Warszawie „właściwie od urodzenia”. „...*lewej stronie, pod dwunastym na Elektoralnej, mieszkała moja koleżanka, Ewunia Dmochowska. Jej rodzice prowadzili hurtownię zabawek. To była w ogóle taka rodzina bardzo, bardzo sympatyczna, bardzo miła. Jej mama grała nam na fortepianie. Taka była bardzo ciepła, bardzo serdeczna atmosfera w tym domu. I właśnie vis-à-vis, to było, nie wiem, czy na drugim, czy na pierwszym piętrze, vis-à-vis, zawarłyśmy taki kontakt z dziewczynką na terenie tego getta. Ona pokazywała nam lalki... Bo to nie taka szeroka ta ulica. Nam się wydawała wtedy szeroka, ale teraz... Ona nam pokazywała lalki i my pokazywałyśmy jej lalki. No i jak już jestem właśnie przy*

sprawie getta, to też taki obraz wstrząsający dla mnie, ale to już gdzie indziej widziałam. Też tutaj, w tym rejonie, bo daleko przecież z mamą nie chodziłam, ale widziałam, że pod murem getta były takie małe otwory, tak jakby do odprowadzenia wody, takie maleńkie, i przez te dwa otwory wyszło dwoje dzieci. Patyki, takie chude strasznie. I ja tak się na to patrzałam, że... jak dzieci mogą tak wyglądać. I mama mnie zabrała stamtąd szybciutko, bo nie wolno było podchodzić do murów. Nie wiem, co się z tymi dziećmi stało. Ale jest to też takie wspomnienie, które tkwi, i to wspomnienie tej właśnie okupacji, tych dzieci, nie pozwoli mi nigdy być antysemitą.„